

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Płaczek

***„Nazywam się... O doświadczaniu imion i nazwisk w procesie interakcyjnej
kategoryzacji i konstruowania tożsamości człowieka”***

Napisanej pod opieką promotorską

prof. dr hab. Krzysztofa Koneckiego oraz dr Magdaleny Wojciechowskiej

Przedstawiona rozprawa doktorska liczy 372 strony, składa się ze wstępu, dziesięciu rozdziałów i aneksów. Rozdziały podzielone są na część teoretyczną, metodologiczną i empiryczną.

W części teoretycznej Doktorantka koncentruje się na wyjaśnieniu relacji między tożsamością społeczną a posiadaniem nazwiska i imienia. W tym celu rozpoczyna swój wywód od przywołania (wybiorczo) koncepcji tożsamości społecznej by dalej przejść do wątków związanych z onomastyką. Jest to w pełni uzasadnione ale mam tu pewne zastrzeżenia. Czytając rozdział poświęcony tożsamości widać, że Autorka przywołuje różne koncepcje, pomijając chronologię ich powstawania i w konsekwencji wzajemnych odniesień. Jest to być może zabieg wynikający z przypadku, bądź celowy – niemniej po lekturze tego fragmentu mam niedosyt. To, czego w tym mi osobiście brakuje to ukazania kontekstowości kulturowej tożsamości. Autorka płynnie przechodzi od tożsamości do stygmatyzacji – odwołując się do przykładu z imieniem Mahomet (str. 20) – zupełnie pomijając to, że fakt, jak to imię jest/ może być odbierane wiąże się z narastającą współcześnie islamofobią. Być może uwzględnienie kontekstu czasu pozwoliłoby na głębszą analizę podawanych przykładów.

Mocnym dopełnieniem części teoretycznej jest rozdział poświęcony onomastyce. To wyjście poza pole socjologiczne istotnie porządkuje wiedzę o nazwiskach i imionach. Dalsza część rozdziału drugiego jednak sprawia wrażenie dość wybiórczego pokazania różnych niuansów związanych ze zmianą nazwiska bądź imienia. Mamy tu omówione takie kwestie jak zmiana nazwiska z powodu małżeństwa, dyskryminacja z uwagi na (domniemane) pochodzenie etniczne, korektę płci przez osoby transpłciowe. Brakuje mi tu jakiegoś uzasadnienia w wyborze tych, a nie innych wątków. Ponadto mówiąc o dyskryminacji z uwagi na etniczność/ narodowość sięgnięcie do analiz badaczy i badaczek wielokulturowości, a także zwracanie uwagi na kontekst kulturowo-historyczny różnych społeczności wniosło by do rozważań wiele ciekawych naukowych wątków, które tu nie zostały uwzględnione. Przywołana praca Elżbiety Czykwin odnosi się m. in. do doświadczeń mniejszości białoruskiej w Polsce (pewną specyficzną praktyką był proces zmieniania imion z typowo białoruskich na polskie – opisywał to w swoich pracach m. in. Andrzej Sadowski). W dalszej części Doktorantka tytułuje podrozdział „Doing gender...”. Poświęca w nim uwagę osobom transpłciowym, jednak nie ma tu zupełnie odwołania do tytułowego „doing gender” – pojęcie to zostało wprowadzone przez parę etnometologów - Candace West i Dona Zimmermana, którzy odwołują się do klasycznej pracy Harolda Garfinkela „Studies in Ethnomethodology” (1967), w której opisywał on doświadczenia Agnes – osoby przechodzącej tranzycję w latach 50-tych w USA. Samo pojęcie „doing gender” ukazuje procesualność/ performatywność doświadczania tożsamości płci przez osoby transpłciowe. Rozumiem, że doświadczenia osób transpłciowych w procesie uzgadniania płci mogą być ciekawe ale mam poczucie, że aby je dobrze ukazać należałoby jednak odnieść się do nich szerzej – bowiem kontekst legislacyjny w poszczególnych państwach jest bardzo odmienny, co przekłada się na to, jak osoby transpłciowe doświadczają procesu uzgadniania (m. in. na ile jest on traumatyzujący, a na ile osoby transpłciowe mają zapewniony dobrostan (por. „Prawa osób transseksualnych. Rozwiązania modelowe a sytuacja w Polsce” pod red. Anna Śledzińska-Simon). Uwaga o tym, że brakuje w Polsce prac dotyczących doświadczeń związanych z imionami nie do końca wydaje mi się

uzasadniona – studia nad transpłciowością są w Polsce (i na świecie) polem niszowym ale w pracach polskich autorek i autorów analizujących doświadczenia osób transpłciowych, czy szerzej nienormatywnych, ten temat jest obecny choć niewątpliwie nie jest wyeksponowany w tytułach prac (por. Kłonkowska, Bieńkowska, Dynarski, Sobańska). Elementem praktyk osób nienormatywnych jest też często wybierania imion nie wskazujących na konkretną płeć. Fenomenem w polskim środowisku była osoba używająca autookreślenia „Jej Performatywność”. To kolejny niuans – którego omówienie wymagałoby poszerzenia rozważań o teorię queer, czy teorie aktów performatywnych. (Piszę to jako uwagę a nie jako zarzut, mam świadomość, że nie jest to główny wątek rozprawy)

To, czego Autorka nie podejmuje analizując różne przypadki tożsamościowe związane z imionami/ nazwiskami to m.in. dehumanizacja poprzez odbieranie imienia i nazwiska i nadawanie numeru np. w doświadczeniu więźniów obozów koncentracyjnych (pojawia się tylko wzmianka o tym na str. 63). Innym przypadkiem – jest także zmiana – nadanie nowego imienia zakonnicom/ zakonnikom, czy osobom wstępującym do tzw. sekt religijnych (por. wątek instytucji totalnych u Goffmana).

Część metodologiczna – to niewątpliwie ta część pracy, w której widać dużą refleksyjność Doktorantki. Jasno sprecyzowany zostaje tu cel pracy, którym jest: „(...) eksploracja zjawiska doświadczania imion i nazwisk z perspektywy współuczestników (...)” (s. 69). Widać tu także dużą autorefleksyjność Doktorantki przekładającą się na podejście do metodologii i umiejętności korygowania własnych badań. Autorka w paru miejscach wspomina o własnej perspektywie dotyczącej relacji nazwiska i tożsamości ale co istotne widzi konsekwencje tego i wpływ na badania. Ukazuje także ukazuje swoją drogę do zniwelowania własnego wpływu na badane osoby. Uważam, że w sposób w pełni przekonujący Autorka ukazuje metodologię własnej pracy empirycznej i dokonane przez siebie wybory narzędzi, technik i ich korekty w trakcie realizacji badań.

Szczególnie ciekawym zabiegiem jest dobór osób do wywiadu grupowego z osobami będącymi w relacjach rodzinnych, co w przypadku „niuansów” związanych z nazwiskiem nabiera szczególnej wartości (str. 89). Niezwykle inspirujące i pozwalające „poczuć” proces badawczy w pracy są autoobserwacje i noty kontemplacyjne. Stanowią one niezwykłą wartość w recenzowanej dysertacji.

Część metodologiczna jest klarowna, przemyślaną i ukazuje wysokie kompetencje Autorki. Dalsza część pracy doktorskiej to analiza badań własnych, w której Doktorantka analizuje zebrany materiał empiryczny dzieląc analizę na trzy obszary: jednostkowy, interakcyjny i kolektywny. Analiza dotyczy odrębnie imion i nazwisk. Cała część empiryczna jest głęboko osadzona w teorii, co ukazuje kunszt nie tylko badawczy ale i analityczny Autorki. Analiza jest klarowna, podzielona na wiele podkategorii, co porządkuje tok śledzenia interpretacji i ukazuje wiele niuansów związanych z imionami i nazwiskami. Imiona i nazwiska najpierw analizowane są oddzielnie, a później w kombinacji. Od kwestii dość - wydaje się - oczywistych mamy tu przejście do kwestii bardziej złożonych. Dodatkową wartością tego materiału jest także przywoływanie w cytatach fragmentów wywiadów poddanych analizie. Doktorantka zwraca uwagę na takie kwestie jak pozytywny/ negatywny stosunek do własnego imienia/ nazwiska; popularność imienia własnego, wybór imienia potencjalnych dzieci; ukazuje budowanie własnej tożsamości, niuanse związane z elementami budowania więzi z ważnymi krewnymi, postaciami historycznymi, narodowością, samooceną, akceptacją, stereotypizacją, wskazuje także jak imiona i nazwiska działają w komunikacji interpersonalnej, jakie wywołują emocje, jak imię i nazwisko stają się marką osobistą, jakie jest spektrum doświadczania własnego imienia i nazwiska itd.

Ujęcie analizy w trzech perspektywach: indywidualnej, interakcyjnej i kolektywnej pozwala na przyjrzenie się każdemu z omawianych aspektów wielowymiarowo, ukazując równocześnie przenikanie się tego co stabilne i co procesualne w autoprezentacji.

Część poświęcona komunikacji pokazuje jak różne strategie przedstawiania się można stosować wobec używania imienia i nazwiska. W tej części także pojawia się wiele

niuansów, a także mocne osadzenie w literaturze socjologicznej, w tym odwołania do etnometodologii, do Goffmana, czy szerzej, do symbolicznego interakcjonizmu. Poza analizą aktów werbalnych Autorka analizuje także takie kwestie jak podpisywanie się. Interesująca jest także perspektywa kolektywna, w której Aleksandra Płaczek omawia imiona i nazwiska w kontekście budowania biografii rodzinnej. Mowa jest tu także o funkcji więziotwórczej imion, traktowaniu nazwisk jako dziedzictwa rodzinnego, o tym, że imiona stanowią nośnik pamięci przez pokolenia, ect. Pojawia się tu też kwestia zmiany nazwisk, której nieco zabrakło mi w pierwszym rozdziale.

Ciekawym wątkiem w części empirycznej jest także analiza zmiany nazwisk i strategii przyjmowanych w tym względzie przez kobiety i mężczyzn w kontekście m. in. tradycji, czy patriarchatu. Część ta jest także wzbogacona o dane statystyczne z Urzędów Stanu Cywilnego, co ukazuje skalę zjawiska.

Kolejna kwestia, która szczególnie zwróciła moją uwagę to uwzględnienie doświadczeń osób transpłciowych w kontekście zmiany imienia, czy nazwiska. Pani Aleksandra Płaczek nie tylko zauważyła tę kategorię osób w części rozważań teoretycznych ale także włączyła osoby transpłciowe do swojej próby badawczej. Są to dwa wywiady i jak sama Doktorantka zauważa (s. 306) tylko dwa ale w przypadku badań z osobami z grupy wrażliwej sama ilość wywiadów ma znaczenie drugoplanowe. Istotą są tu unikalne doświadczenia. Doktorantka zwraca także uwagę na emocje swoich rozmówców transpłciowych, na ich podatność na zranienie, podatność na kryzysy. Praca z grupami wrażliwymi uwypukla istotną kwestię – często jest to praca z emocjami badanych osób, a także z emocjami samego badacza. Jako badacze jesteśmy uczeni oddania w badaniach jakościowych pola narracjom badanych, a także emocjom, jakie im towarzyszą, nie mamy jednak sami narzędzi co radzenia sobie z tymi emocjami (por. *Ethical and Methodological Dilemmas in Qualitative Research Conducted among Vulnerable Groups Special Issue Qualitative Sociology Review*, vol XX 2024r.).

Ważnym elementem całej rozprawy doktorskiej są także wykresy, grafiki odnoszące się do badań własnych. Pozwalają one prześledzić prowadzony wywód, ukazują kunszt analityczny pani Aleksandry Płaczek.

Fenomenem tej pracy jest to, że Autorka podjęła się tematu, który dla każdej osoby ma znaczenia, wywołuje w nas emocje, każdy ma określony stosunek do własnego imienia i nazwiska, przez co kwestie te stają się swoistymi oczywistościami. W konsekwencji nie dostrzega się potrzeby ich (imion i nazwisk) wnikliwego analizowania socjologicznego. Jednak praca doktorska mgr Aleksandry Płaczek przełamuje owo złudzenie oczywistości pokazując w swoich analizach ile za tym, co pozornie oczywiste kryje się niuansów, relacji, znaczeń i emocji, które mają swój społeczny kontekst. Oczywistości wcale nie są jednak neutralne społecznie. Doktorantka w rozprawie pisze: „Imiona i nazwiska są atrybutami nadanymi zewnątrz, niekiedy pełnymi oczekiwań, wyobrażeń i wartości, które mogą stać się znaczącymi składnikami autoprezentacji” (s. 17). Uważam, że to jest unikalną wartością recenzowanej rozprawy doktorskiej, a umiejętność odczarowania czegoś zwykłego, powszechnego świadczy o dużym talencie badawczym Doktorantki.

Reasumując: mam pewne zastrzeżenia do kompozycji teoretycznej części pracy. Bogate odwołania do literatury w części empirycznej są cenne, powodują, że ta część rozprawy doktorskiej nie ma charakteru raportu z badań, a jest pogłębioną analizą. Zastanawiam się nad możliwością przebudowy części teoretycznej (która momentami, w trakcie lektury dalszych rozdziałów, wydawała mi się wręcz zbędna ale rozumiem, że doktorat ma swoje prawa). Sugeruję przemyślenie przebudowy struktury pracy tak, aby część teoretyczna nie zostawiała poczucia niedosytu, niedopowiedzeń, które są później pięknie rozwinięte w dalszej części pracy jednak czytając rozdział pierwszy tego jeszcze nie wiemy. Piszę tę uwagę z myślą o tym, że jestem w pełni przekonana, że warto tę pracę doktorską wydać jako monografię, do czego zachęcam Autorkę rozprawy.

W odniesieniu do art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE recenzowana rozprawa spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim:

- Doktorantka prezentuje wiedzę teoretyczną oraz metodologiczną;
- Doktoranta prezentuje oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, który podjęła w pracy doktorskiej;
- Doktoranta jest także dobrze zorientowany w literaturze światowej i krajowej w zakresie podjętej problematyki;
- Doktoranta wykazała się niezwykle wnikliwym warsztatem badawczym, a także dużą refleksyjnością w procesie realizacji badań własnych.

W związku z powyższym, zgodnie z ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE , DZ. U, z późniejszymi zmianami, przedstawiona rozprawa doktorska może być podstawą do nadania stopnia doktora. Wniosuję o dopuszczenie mgr Aleksandry Płaczek do kolejnych etapów procedury doktorskiej.

Małgorzata Biełkowska